

MAREK CETWIŃSKI  
PROF. DR HAB., UNIWERSYTET HUMANISTYCZNO-PRZYRODNICZY  
IM. JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE  
ORCID: 0000-0002-1760-0438

## Związki szlachty śląskiej z Polską<sup>1</sup>

1. Wprowadzenie – *Simplicissimus*; 2. Ślązacy – motywacje i sposoby uzyskania polskiego szlachectwa; 3. Handel wołami i jego rola w relacjach w polsko-śląskich; 4. Polacy na Śląsku; 5. Więzy z Polską dla idei; 6. Podsumowanie.

### 1

Bohater wydanej w 1683 r. stylizowanej na autobiografię powieści *Ungarischer oder Dacianischer Simplicissimus*, czternastoletni Ślązak, „uprzykrzył sobie konwiktowe zamknięte życie i zateęsknił za wolnością”<sup>2</sup>. Przypomniawszy sobie wtedy o starszym bracie, który od kilku już lat służył u pewnego polskiego szlachcica jako pisarz. I to tak pomyślnie dla swoich finansów, iż – jak stwierdza anonimowy autor – „z osła na konia się przesiadł”<sup>3</sup>. Poprosił przeto nasz Prostaczek brata o protekcję i szlachcic wkrótce przysłał do Wrocławia „okazały polski chłopski wóz”, aby bohatera „do Polski przeprawić”. Po trwającej trzy dni podróży szlachcic zyskał nowego sekretarza.

Jak zapewnia wydawca, w tym utworze „każdy najmniejszy szczegół zadziwia autentycznością”, wypada więc się zastanowić nad przydatnością w polskim dworze nieznającego jeszcze języka polskiego pisarczyka. *Simplicissimus* – zapewnia

<sup>1</sup> Jest to referat wygłoszony po polsku na międzynarodowej konferencji „Adel in Schlesien/ Szlachta na Śląsku” w październiku 2008 r. we Wrocławiu. Materiały pokonferencyjne miały ukazać się w dwóch wersjach, niemieckiej i polskiej. Dotąd ukazała się tylko wersja niemiecka: *Adel in Schlesiens*, Bd. I: *Herrschaft–Kultur–Selbstdarstellung*, hrsg. J. Harasimowicz, M. Weber, München 2010 z tłumaczeniem tekstu: M. Cetwiński, *Die Beziehungen des schlesischen Adel zu Polen*, s. 293–304. Lekceważenie polskiego czytelnika to, niestety, w ostatnich czasach ogarniętych punktozą częste zjawisko. Mimo upływu lat niniejszy tekst wciąż dotyczy kwestii słabo obecnej w polskiej historiografii.

<sup>2</sup> *Węgierski bądź dacki Simplicissimus*, tłum. D. Reychmanowa, przedm. i przypisy J. Reychman, Kraków 1967, s. 70.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 70. Hipotezy dotyczące tajemniczego autora, utożsamianego z wrocławskim muzykiem Danielem Speerem zob. *ibidem*, s. 21–26.

nas autor czy pamiętnikarz – szybko nabral wprawę w „przepisywaniu listów i poświadczeń”, a od brata nauczył się „układania *supplicationes*”<sup>4</sup>. Widać do wykonywania prostych czynności kancelaryjnych w owym „zamku” zamożnego hodowcy owiec na polsko-śląskim pograniczu wystarczała znajomość niemieckiego i łaciny. *Simplicissimus* żywił nadzieje na dalszą karierę w Polsce, toteż po niedługim czasie, za zgodą chlebodawcy, udał się do szkoły w „pobliskim mieście”, aby nauczyć się „*ex fundamento* po polsku mówić, czytać i pisać”<sup>5</sup>. Co nieco dziwi, to fakt, że – jak wynika z kontekstu – szkoła, gdzie uczono języka polskiego, znajdowała się w mieście po śląskiej, nie polskiej stronie granicy<sup>6</sup>.

## 2

Dbający o realia autor *Simplicissimusa* przedstawia nam obraz dość ścisłych powiązań Śląska z sąsiednimi ziemiami polskimi. Bohater powieści powtarza, na odpowiednio niższym poziomie, karierę Marcina Opitza, historiografa i nadwornego poety króla polskiego Władysława IV. Lekarz tego monarchy, Maciej Vorbek-Lettow, wspominał swoje spotkanie z gronem podróżujących po Europie polskich magnatów i ich, niezbyt uczciwym jak się okazało, „inspektorem”, Ślązakiem Hieronimem Praetoriusem<sup>7</sup>. Dość tych dwóch przykładów, aby przekonać się, że Ślązacy rzeczywiście szukali zatrudnienia u swych polskich sąsiadów. Nie jest też zapewne fikcją literacką podziw, jaki *Simplicissimus* żywi dla zamożności polskiej szlachty. I to nie tylko w przypadku swego pierwszego chlebodawcy. Wędrując już ze Śląska na Spisz, odnotowuje pojawienie się „jakiegoś polskiego jaśniepana z trzydziestoma jeźdźcami”<sup>8</sup>. Bogactwo polskiej szlachty – tak podziwiane przez Ślązaków – brało się z handlu. Pisał wszak Jan Kochanowski: „To największe misterstwo, kto do Brzegu z woły,/ A do Gdańska wie drogę z żytem a z popioły”<sup>9</sup>. Silne wię-

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 73.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 82.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 90 (mowa też o tym, że bohater musi opuścić szkołę, „jako że na Śląsku zaczęła się kontrreformacja”).

<sup>7</sup> M. Vorbek-Lettow, *Skarbnica pamięci. Pamiętnik lekarza króla Władysława IV*, oprac. E. Galos, F. Mincer, red. nauk. W. Czaplinski, Wrocław 1968, s. 39–40.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 96.

<sup>9</sup> J. Kochanowski, *Satyr albo dziki mąż*, [w:] idem, *Dzieła polskie*, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1960, s. 64. Cytat ten wykorzystał W. Łoziński (*Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*, oprac. J. Tazbir, Warszawa 2005, s. 127), charakteryzując gospodarkę szlachecką. Por. M. Wolański, *Związki handlowe Śląska z Rzeczpospolitą w XVII wieku ze szczególnym uwzględnieniem Wrocławia*, Wrocław 1961.

zi ekonomiczne – przynoszące niekiedy także spore komplikacje<sup>10</sup> – sprawiały, iż zainteresowanie sprawami polskimi na Śląsku było szczególnie żywe, a „Wrocław zajmował znaczącą pozycję jako ośrodek rozpowszechniania wiadomości o Polsce”<sup>11</sup>. Nie dziwi więc ani nauka polskiego w śląskim mieście<sup>12</sup>, ani poszukiwanie przez Ślązaków zatrudnienia na dworach polskiej szlachty. Nie dziwi też wyraźny szacunek, jakim Ślązacy darzą polską szlachtę. I to nie tylko ci pochodzący – jak nasz *Simplicissimus* – raczej z dołów społecznych.

Podkreślał však swoje polskie szlachectwo sam Angelus Silesius, syn nobilitowanego w 1597 r. krakowskiego mieszczanina Stanisława Schefflera. Poświadcza to wystawiony w Padwie 9 lipca 1648 r. dyplom doktorski Silesiusa<sup>13</sup>. Podobnie imponował Ślązakom polskim szlachectwem złotnik krakowski Blanek, zresztą Francuz z pochodzenia. Pisze o nim Walerian Nekanda Trepka, zawzięty tropiciel plebejuszy strojących się w szlacheckie piórka: „ten, wyprzedawszy się z Krakowa, kupił w Górze wsi na Śląsku za Oświęcimiem pół wsi. Syn jego pojął Laskowską z Polski, synowicę pana instygatorowę, circa 1618. Za szlachcica polskiego w Śląsku udaje się”<sup>14</sup>. Polskie szlachectwo, trudne do sprawdzenia w Polsce, a co dopiero poza granicami Rzeczypospolitej, służyło ambitnym plebejom za narzędzie społecznego awansu<sup>15</sup>. A w Polsce łatwo było stać się szlachcicem<sup>16</sup>. W praktyce wystarczała akceptacja szlacheckiego sąsiedztwa<sup>17</sup>. Nie była zatem szlachta polska

<sup>10</sup> Np. kryzys monetarny w Rzeczypospolitej spowodowany napływem gorszej monety śląskiej i odpływem wartościowej polskiej monety na Śląsk, co pociągnęło za sobą wzrost cen, zob. Z. Żabiński, *Systemy pieniężne na ziemiach polskich*, Wrocław 1981, s. 107–111, tam też dalsza literatura. Problem stał się przedmiotem wpisów ludycznych do ksiąg urzędowych w 1622 r. (*Protestacja Półtoraczka, monety polskiej, przeciwko oszukańczemu śląskiemu Ortowi*), zob. J. Łosowski, *Zart – formularz – intencja. Wpisy ludyczne w księgach kancelarii grodzkich XVII wieku*, [w:] *Formuła, archetyp, konwencja w źródle historycznym*, red. A. Górak, K. Skupieński, Lublin 2006, Lublin, 2006, s. 154

<sup>11</sup> S. Solicki, *Chrystian Hofmann von Hofmannswaldau a sprawy polskie*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1974, R. 29, nr 4, s. 484.

<sup>12</sup> Por. A. Rombowski, *Nauka języka polskiego we Wrocławiu (koniec wieku XVI – połowa wieku XVIII)*, Wrocław 1960.

<sup>13</sup> J. Tomkowski, *Mistyka i herezja*, Wrocław 1993, s. 160.

<sup>14</sup> W. Nekanda Trepka, *Liber generationis plebeanorum („Liber Chamorum”)*, wyd. 2, oprac. R. Leszczyński, Wrocław 1995, s. 77, nr 100.

<sup>15</sup> J.S. Bystroń (*Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI–XVIII*, wyd. 4, Warszawa 1994, t. 1, s. 187) zwraca uwagę na „liczne zastępy szlachty z własnego mianowania”.

<sup>16</sup> Zob. W. Nekanda Trepka, *op. cit.*, s. 45–60 (rozważania „jakiemi sposobami plebeanorum plemię w tytuły szlacheckie i insygnia szrobować się usiłują”).

<sup>17</sup> M. Cetwiński, *Metodologii genealogii zarys krytyczny*, [w:] *Genealogia. Stan i perspektywy badań nad społeczeństwem Polski średniowiecznej na tle porównawczym*, red. J. Pakulski, J. Wroniszewski, Toruń 2003, s. 347–358, tam też dalsza literatura zagadnienia. Głównym narzędziem

stanem faktycznie zamkniętym. Wręcz przeciwnie, stale dopływały doń energiczne jednostki z warstw niższych. Dokonywało się to, co Vilfredo Pareto nazywał „krążeniem elit” i co znakomicie rozładowywało napięcia społeczne przez wchłanianie przez szlachtę jednostek potencjalnie szkodliwych dla interesów tej klasy<sup>18</sup>. Przedstawiając problematykę szlachecką, zawsze odnosić się trzeba zarówno do procesów związanych z systematycznym uzupełnianiem stanu uprzywilejowanego przez ambitnych plebejów, jak i złożonej reakcji „starej” szlachty na to zjawisko<sup>19</sup>.

### 3

Również więzi Śląska z Rzeczpospolitą przyczyniały się do pomnożenia szeregów szlacheckich. Przy czym rozróżnienie na szlachtę formalnie, prawnie uznaną i samozwańczą nie wydaje się socjologicznie istotne. Jedno ze źródeł zasilających liczebność stanu szlacheckiego stanowił handel między obu tymi krainami. I tak Nekanda Trepka podał, jak to Borkowski, „chłopski syn” służył Schenkingowi „Infłanczykowi w Mazowszu u Czerska, a chodząc z wołami pańskimi do Śląska, zarwał i sobie pieniędzy, będąc zaś przy śmierci pańskiej, zarwał pieniędzy”. Wzbożacy, wziął w dzierżawę wieś Główny w czerskim powiecie, w 1632 r. ożenił się z córką tamtejszego szlachcica Słomki i sam uznał się za szlachcica<sup>20</sup>. Podobną

pozyskiwania szlachectwa była jego sądowa nagana, zob. J.S. Matuszewski, *Nagana szlachectwa w Polsce w XV i XVI wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1971, seria I: Nauki Humanistyczno-Społeczne, z. 77, s. 125–147. O roli sąsiedztwa w społeczeństwie szlacheckim zob. A. Zajączkowski, *Główne elementy kultury szlacheckiej w Polsce. Ideologia a struktury społeczne*, Wrocław 1961; idem, *Szlachta polska. Kultura i struktura*, Warszawa 1993. Różnice w stylu życia szlachty polskiej i zachodniej stają się łatwiej uchwytnie przy równoczesnej lekturze pracy Zajączkowskiego i N. Eliasa, *Die höfische Gesellschaft. Untersuchungen zur Soziologie des Königtums und der höfischen Aristokratie. Mit einer Einleitung: Soziologie und Geschichtswissenschaft*, Frankfurt am Main 1992. Syntetyczne ujęcia roli szlachty w Polsce zob. J. Maciszewski, *Szlachta polska i jej państwo*, Warszawa 1969; J. Tazbir, *Kultura szlachecka w Polsce. Rozkwit, upadek, relikty*, Warszawa 1978. O wpływie tradycji kultury szlacheckiej na nowoczesną inteligencję polską zob. klasyczny esej J. Chałasińskiego, *Przeszość i przyszłość inteligencji polskiej*, Warszawa 1958; por. J. Matuszewski, *Cham*, Łódź 1991.

<sup>18</sup> V. Pareto, *Uczucia i działania. Fragmenty socjologiczne*, tłum. M. Dobrowolska, M. Rozpędowska, A. Zinserling, red., wybór i wstęp A. Kojder, Warszawa 1994, s. 339–341.

<sup>19</sup> Warto przypomnieć tu słowa J.S. Matuszewskiego: „dopóty nie można liczyć na rzetelne, wszechstronne i ostateczne rozstrzygnięcia problematyki genezy i przekształceń ustroju społecznego Polski okresu średniowiecza, dopóki m.in. z naszej mentalności badacza nie zniknie pracowicie wciąż forsowane przekonanie o rzekomej «lepszości» czy «wyższości» osób szlacheckiego pochodzenia”, idem, *Czy brak tylko kropki nad „i”? Dwa stulecia historii państwa i prawa polskiego średniowiecza – dorobek i perspektywy*, [w:] *Pytania o średniowiecze. Potrzeby i perspektywy badawcze polskiej mediewistyki*, red. W. Fałkowski, Warszawa 2001, s. 162.

<sup>20</sup> W. Nekanda Trepka, *op. cit.*, s. 83, nr 145.

drogą szedł Bierkosz, syn sołtysa parającego się też wyszynkiem w Łuszczkowskich Górach koło Olkusza. Służył panu Szydłowskiemu w Garlicy pod Krakowem i w latach 1617–1629 „pańskie woły do Śląska goniąc i swoich po kilkanaście przy pańskich miewał, że za kilka lat przyszedł do kilku tysięcy złotych i za szlachcica udawał się”<sup>21</sup>. Wreszcie jednak, goniąc woły księcia Zbaraskiego, kasztelana krakowskiego, pieniądze z ich sprzedaży na Śląsku przepił. Zachował się jednak ten samozwaniec jak prawdziwy człowiek honoru. „Napisawszy na ścianie kredą, co lepiej cierpieć: czy do śmierci w kajdanach o długi siedzieć, czy sobie w łeb strzelić i zbyć wszystkiego, zatem anno 1630 mense Iunio strzelił sobie w łeb i wywleczono jak psa powrozem hyclikowie za miasto i pod szubienicami zakopali. Tak Pan Bóg nie chciał widzieć pychy plebeusa”<sup>22</sup>. Nie brak było i takich, co do majątku i szlachectwa dochodzili, rabując wracających ze Śląska z pieniędzmi furmanów i poganiaczy wołów. Rozbój ten był zresztą dalekim echem praktyk możliwych feudałów – jeszcze w XV stuleciu toczących, jak choćby Krzysztof Szafranec, prywatne wojny z Wrocławiem<sup>23</sup>. Wymownego przykładu dostarcza znów nieoceniony Nekanda Trepka, opisujący, jak to karczmarz Wandałowski „zabił kogoś, albo służbę, abo-li pana, co wiozł pieniądze ze Śląska za woły do Rusi, co stanął tam był na noc u oświęcimskiego tego karczmarza”<sup>24</sup>. Także syn mieszczanina oświęcimskiego Molędy w 1633 r. z niejakim Lutoborskim „rozbijał po drogach, od Śląska bądź do Śląska, gdy kto jechał”<sup>25</sup>. Podobnym rzemiosłem trudnił się też ochrzczony Żyd, Ostrowski, były lisowczyk służący wprawdzie jako pacholek, później z własnym poczem konnych. On także „zarwawszy kogoś we Śląsku anno 1637” zamieszkał w Krakowie i udawał szlachcica<sup>26</sup>.

Powyższe przykłady, a i innych nie brakowało, znane były najpewniej także na Śląsku. Niezła to była zachęta dla przedsiębiorczych Ślązaków, aby zamieszkać w Rzeczypospolitej i także wtopić się w stan szlachecki. Wymowna zdaje się tu

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 77, nr 96.

<sup>22</sup> *Ibidem*.

<sup>23</sup> O zatargu Szafranca z Wrocławiem spowodowanym kłótnią podczas gry w karty zob. B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1858, s. 109; M. Cetwiński, *Rozbój rycerski na pograniczu śląsko-łużyckim w XIV–XV wieku*, [w:] idem, *Śląski tygiel. Studia z dziejów polskiego średniowiecza*, Częstochowa 2001, s. 207. Inny przykład niepokojów na pograniczu śląsko-polskim zob. M. Antoniewicz, *Mikołaj Kornicz Siostrzeniec, sławny burgrabia będziński*, Katowice 1987. Koniecznie por. J. Rajman, *Pogranicze śląsko-małopolskie w średniowieczu*, Kraków 1998 (zwłaszcza rozdziały *Spółczesność gotowe do wojny* i *Pogranicze jako przedmiot polityki i teatr wojny*).

<sup>24</sup> W. Nekanda Trepka, *op. cit.*, s. 432, nr 2206.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 272, nr 1306.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 296, nr 1447.

kariera Jana Strażnickiego, sługi Firlejów. Ojcem Jana był Jędrzej Straznicus, minister zboru luteranckiego w Wojczy pod Pacanowem. Czcigodny pastor nie krył, iż w rodzinnym Bardzie na Śląsku był katem, gdyż jak mówił, „nie jest sromotą w Niemczech katem być”<sup>27</sup>. W Polsce były kat poślubił luterankę Nowodworską, która z racji nazwiska podawała się za bratanicę słynnego kawalera maltańskiego Bartłomieja Nowodworskiego. „Z katowczyków – lamentował Nekanda Trepka – namnoży się szlachty!”. Niejaki Kinder, syn stelmacha z Wrocławia, służył pod Kłobuckiem „przy granicy śląskiej” kilka lat u pewnej kasztelanki konarskiej. Na tyle zyskał sympatię swej chlebobawczyni, iż ta zachwalała go skutecznie pannie Rogozińskiej z sieradzkiego jako kandydata na męża, twierdząc, iż to „szlachcic jest z Niemiec” z majątkiem kilkudziesięciu tysięcy złotych<sup>28</sup>. Podający się za litewskiego szlachcica lisowczyk Czechowic „pojął w oświęcimskim kraju Ślązankę Boiszowską Bibersztynównę, z domu Kozłowską, anno 1626. Trzymał po tej żenie zastawę u Oświęcimia Goławiec wioskę i Boiszowy od pierwszego męża tej żony jego”<sup>29</sup>. Księstwa oświęcimskie, zatorskie i siewierskie włączono do Polski w XV w.<sup>30</sup>. Pełniły one funkcję pomostu w kontaktach rodzinnych szlachty śląskiej – zarówno tej która znalazła się w granicach Rzeczypospolitej, jak i tej poza jej granicami. Wędrowni rodzin szlacheckich (czasem była to – przypomnijmy – szlachta samozwańcza) przez śląsko-polską granicę były częste.

#### 4

Wzbogaceni polscy plebejusze kupowali na Śląsku majątki ziemskie, żenili się ze Ślązaczkami, a z czasem niekiedy wracali do Polski. Przykładem może być biografia Oleksego Jugowica. Ojciec jego, krakowski mieszczanin, kupił za 10 tysięcy wieś Hłownicę „na Śląsku za Pszczyną”. Zarząd posiadłości powierzył Oleksemu, który „będąc tam w Śląsku” poślubił „Ślązankę Czamborównę”. „Ten Oleksy Jugowic garbaty był okrutnie i szyją nie mógł obrócić. Czarny jak Cygan, a za szlachcica udawał się. Solą handlował, zajeżdżał po bałwanki, czasem po beczkową do Wieliczki a woził na Śląsko. Z Niemcy tamecznymi bywał często w Krakowie. Wszyscy go tam za sługę sobie mieli szlachta śląska, bo im rzeczy sprawował wszelakie w Krakowie”<sup>31</sup>. Uwagę zwraca polskie nazwisko śląskiej żony Jugowica. To jeden

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 385, nr 1970.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 199, nr 852.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 107, nr 294.

<sup>30</sup> Obszernie o tym K.R. Prokop, *Księstwa oświęcimskie i zatorskie wobec Korony Polskiej w latach 1438–1513. Dzieje polityczne*, Kraków 2002.

<sup>31</sup> W. Nekanda Trepka, *op. cit.*, s. 186, nr 765.

z wielu takich przypadków. I tak np. niejaki Lipnicki, pieczętujący się to herbem Jastrzębiec, to znów Różą („nie wie chłop, do czego się ma wtrącić” – skomentował z gryźliwie Nekanda Trepka), ożenił się z Miroszowską „ze Śląska”<sup>32</sup>. Panieńskie nazwisko Lipnickiej w tym zapisie źródłowym to tylko inna forma nazwiska Mieroszowski<sup>33</sup>. Mieroszowscy stali się z czasem ordynatami myśłowickimi i otrzymali tytuł hrabiowski<sup>34</sup>. Arystokratyczne ambicje szlacheckiej rodziny nie kolidowały, jak widać, z potrzebą mezaliansu. Co innego, kiedy szlachecki samozwaniec okazał się człowiekiem niezamożnym. Poucza o tym kolejna opowieść Trepki. Walerian Panek, syn dość zamożnego kuźnika spod Krzepic, po podziale majątku mieszkał już tylko „we młynku”. Walerian „uwiódł był ze Śląska Ślązankę Kochcicką, iż zjechała z nim anno 1625, i brał z nią ślub. Udawał się za możnego szlachcica, a gdy przyjechała z nim do owego młynku, obaczy, że ubogi kuźnik, do tego dowiedziała się, że chłop, odjechała od niego. Kochcicy dowiedziawszy się o tem i odpowiadali go rozsiekac. Zjeżdżali nań kilka razy, ale go nie mogli nigdy zastać, co chronił się przed nimi”<sup>35</sup>. Kochcicy to stara, poświadczona już w XIV w., rodzina śląska pieczętująca się „czaplą na suchej gałęzi”. O Janie Kochcickim pisze Bartosz Paprocki, że był „mężem znacznym, który od cesarza Maxymiliana był posłem do Polaków *in interregno*”<sup>36</sup>. Matkę owego Jana poślubił pochodzący z województwa kaliskiego Marcin Dzierżanowski herbu Gozdawa, brat opata cystersów w Wągrowcu<sup>37</sup>. Marcin Dzierżanowski służył Habsburgom na wojnach z Turkami i „na dworze cesarskim znacznym się mężem pokazał”. Ożenił się na Śląsku, po żonie „wziął niemalą majątność; sam potem zamek Wysoką z przyległościami do niego przykupił, tamże i potomstwo zostawił”<sup>38</sup>. Błyskotliwą karierę zrobili na Śląsku potomkowie pisarza ziemskiego wieluńskiego Mikołaja Gaszyńskiego z Wierzchlasu, piszącego się też od posiadłości Wierzchlejskim bądź Wierzchlińskim, herbu Bersten II<sup>39</sup>. Na Śląsku przybrali oni nazwisko von Gaschin

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 245, nr 1137.

<sup>33</sup> O genezie i funkcjach nazwisk szlacheckich zob. J. Matuszewski, *Polskie nazwisko szlacheckie*, Łódź 1975.

<sup>34</sup> Literaturę podaje R. Kubiciel, *Właściciele Katowic*, [w:] *Katowice w 136. rocznicę uzyskania praw miejskich*, red. A. Barciak, Katowice 2002, s. 69. O przedstawicielach tej rodziny zob. też: *Protokolarz albo „Czerwona Księga” Myśłowic*, wyd. A. Kowalska, A. Piwowarczyk, red. A. Barciak, Katowice 2002, s. 436–437.

<sup>35</sup> W. Nekanda Trepka, *op. cit.*, s. 301–302, nr 1472.

<sup>36</sup> B. Paprocki, *op. cit.*, s. 732.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 293.

<sup>38</sup> *Ibidem*.

<sup>39</sup> T. Stolarczyk, *Szlachta wieluńska od XIV do połowy XVI wieku*, Wieluń 2005, s. 133; W. Korzeniowska, *Ziemiaństwo na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku. Studium monograficzne*, Opole

(Gaszyn)<sup>40</sup>. Rodzinie tej, znanej z ufundowania sanktuarium na Górze Świętej Anny, w 1621 r. nadano tytuł czeskich baronów, a w 1637 r. podniesiono do godności dziedzicznych hrabiów austriackich. W 1630 r. Jan Jerzy Gaszyn poślubił Zuzannę, córkę Adama Dzierżanowskiego, i stał się właścicielem Wysokiej. Warto także pamiętać o śląskim małżeństwie Stanisława Stadnickiego z Łańcuta zwanego Diabłem. Gdzieś między 1588 a 1592 r. ożenił się on z Anną, córką Sambora Ziemeckiego, właściciela Ziemieńczy, Golejowa, Przechlebia i Zwierzchlan<sup>41</sup>. Po śmierci Stadnickiego wdowa po nim poślubiła pułkownika Ludwika Poniatowskiego, któremu zapisała dożywocie na Golejowie i folwark pod Raciborzem<sup>42</sup>. Kolejny to Polak wchodzący w posiadanie ziemi na Śląsku.

To tylko niektóre z wielu przykładów osiedlenia się polskich rodzin szlacheckich na Śląsku. Liczba polskich nazwisk szlacheckich na Górnym Śląsku nie uszła uwagi piszącego u schyłku XVIII w. tzw. Robinsona śląskiego: „Na Górnym Śląsku, a szczególnie w księstwie opolskim, żyje liczna szlachta, której nazwiska albo ród są polskiego pochodzenia, a to częściowo ze względu na widoczne sąsiedztwo polskie”<sup>43</sup>. Istotnie lista tych nazwisk jest nader długa<sup>44</sup>. Związki szlachty śląskiej z Polską – ściślej z polską szlachtą – zawiązywały się, jak widać, częstokroć bez przekraczania granicy państwowej. Powszechność polskiego języka, więzy pokrewieństwa i powinowactwa, znajomość obyczajów, a nawet uleganie niekiedy polskiej modzie<sup>45</sup> powodowały, iż Habsburgowie często zamiast wysłać do Rzeczypospolitej zawodowych dyplomatów, chętnie korzystali z usług śląskich arystokratów, nawet tych pozbawionych doświadczenia poselskiego<sup>46</sup>.

---

1997, s. 36; A. Weltzel, *Pomniki pobożności po ślacheckiej rodzinie hrabiów z Gaszyna w Górnym Śląsku*, wstęp, przypisy i oprac. J. Pixa, Opole 2005. O rozbieżnościach co do szczegółów genealogicznych zob. W. Kaczorowski, R. Sękowski, *Gaszynowie – zagadka pochodzenia i herbu*, „Śląsk Opolski”, 2000, nr 2, s. 45–52. Warto odnotować starannie wydaną popularną, lecz kompetentną książeczkę J. Banik, *Rody opolskie*, Żyrardów 2005.

<sup>40</sup> Przedstawiciele rodu Gaszynów stali się bohaterami wielu anegdot zob. ich próbkę [w:] A.O. Klaufmann, *Górny Śląsk przed laty*, tłum. A. Halor, Katowice 1977, s. 134–135.

<sup>41</sup> W. Łoziński, *op. cit.*, s. 545.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 629.

<sup>43</sup> M. Szyrocki, Z. Żygulski, *Silesiaca. Wybór z dzieł pisarzy śląsko-niemieckich XVII wieku w tekstach oryginalnych i polskich przekładach*, Warszawa 1957, s. 218.

<sup>44</sup> W. Korzeniowska, *op. cit.*, s. 234–242 (Aneks: *Rodziny szlacheckie i ziemiańskie osiadłe na Górnym Śląsku w wiekach od XIV do XVIII*).

<sup>45</sup> Podróżujący po Polsce i Śląsku w 1616 r. Marton Csombor zauważył, iż na Śląsku: „Ubiory po części takie jak u Niemców, po części jak u Polaków”, idem, *Podróż po Polsce*, tłum. J. Ślaski, Warszawa 1961, s. 92.

<sup>46</sup> J. Leszczyński, *Zapomniane poselstwo cesarskie na dwór polski w 1608 roku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1974, R. 29, nr 4, s. 476.



## 5

Urok polskiego szlachectwa oddziaływał jednak także na śląską arystokrację. Daniel Czepko uczył swego szkolnego kolegę i zarazem gościnnego gospodarza w Dobrosławicach pod Koźlem, barona Hansa Georga Czigana von Słupska wierszem, w którym wywodzi jego ród od polskich Sarmatów. W rzeczywistości Cziganowie, osiadli na Śląsku od XV w., pochodzili podobno z Moraw, ale widać za większy zaszczyt poczytywali sobie pochodzenie od Sarmatów z polskich herbarzy<sup>47</sup>. Nie szło jednak tylko o snobizm. Zalety ustroju szlacheckiej Rzeczypospolitej wszak z uznaniem podkreślał, choć pod pseudonimem i w celach jawnie propagandowych, nawet sam Gottfried Wilhelm Leibniz<sup>48</sup>. Wybitny filozof już w pierwszym punkcie swego traktatu *Specimen demonstrationum politicarum pro eligendo rege Polonorum* pisze: „W Polsce słusznie dobro państwa jest tożsame z dobrem szlachty”<sup>49</sup>. Szybko też dodał, że wszystkie warstwy polskiej szlachty są sobie równe<sup>50</sup>. Wyraźny to kontrast z krajami sąsiednimi, gdzie szlachta dzieliła się na dwa nierówne stany: rycerski i pański. Ustrój Rzeczypospolitej był atrakcyjny dla wielu. Chłopów i mieszczan pociągać w nim mogła łatwość wniknięcia do stanu uprzywilejowanego, szlachtę nieutytułowaną – zasada równości szlacheckiej, zaś arystokrację – ograniczenie władzy monarszej. Niewykluczone, że to właśnie atrakcyjność ustroju – oprócz zwykłej chęci wzbogacenia się – powodowała osiedlenie w Rzeczypospolitej Ślązaków służących wprawdzie w armii polskiej<sup>51</sup>. Spośród wielu znanych przykładów dosyć przypomnieć karierę najślynniejszego z tych najemników: Bernarda von Prittwitz. Bernard Pretwic z Gawron to, jak pisze Paprocki, „mąż sławy i pamięci wiecznej godny”<sup>52</sup>. „To był – dodaje – mur krajów podolskich”, zwycięzca w ponad 70 bitwach stoczonych z Tatarami. Umarł jako starosta trembowelski. Starostwo przejął po nim jego syn Jakub, kasztelan kamieniecki i jeden z przywódców wiernej królowi szlachty podczas rokoszu Zebrzydowskiego<sup>53</sup>.

<sup>47</sup> J. Kosian, *Mistyka śląska. Mistrzowie duchowości śląskiej: Jakub Boehme, Anioł Ślązak, Daniel Czepko*, Wrocław 2001, s. 103; wiersz zob. M. Szyrocki, *Z. Żygulski, op. cit.*, s. 63.

<sup>48</sup> G.W. Leibniz, *Wzorzec dowodów politycznych*, tłum. T. Bieńkowski, posłowie W. Voisé, Wrocław 1969.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 9–10.

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 13.

<sup>51</sup> Skarżył się na to W. Potocki w swym *Poczcie herbów szlachty Korony Polskiej*: „leđa Ślęzak się dzisiaj szlachectwa napiera,/ Ze cztery lata Marszem chodząc, ludzi zdziera./ Dzieli się z pułkownikiem, który go na sejmie/ promowuje, co większa, i do herbu przyjmie”, cyt. za: J.S. Bystron, *op. cit.*, s. 199–200.

<sup>52</sup> B. Paprocki, *op. cit.*, s. 643.

<sup>53</sup> W. Łoziński, *op. cit.*, s. 282.

Więzi szlachty śląskiej z Polską miały też bardziej ideową naturę. Pamiętano dobrze, że Śląsk stanowił niegdyś część Królestwa Polskiego, toteż wykazanie się polskimi przodkami z czasów pierwszych Piastów dodawało splendoru. Stanowiło dowód starszeństwa nad późniejszymi przybyszami, których liczba wzrosła zwłaszcza po wojnie trzydziestoletniej i w latach pruskiego panowania. Potwierdza to przykład hrabiów von Reichenbach, którzy po pruskim podboju wyrzekli się wcześniejszej, „zbyt prohabsburskiej” wersji swego pochodzenia na rzecz nowej, także fantastycznej tezy o Bogdanie, cześniku Kazimierza Sprawiedliwego, jako założyciela rodu<sup>54</sup>. Pamięć o rzekomym spokrewnieniu z Piastami stała się pretekstem planu osadzenia na tronie tworzonego pod protektoratem cesarskich Niemiec Królestwa Polskiego księcia von Pless<sup>55</sup>. Ksiądz Norbert Bonczyk próbował natomiast, w poemacie *Góra Chełmska*, wykorzystać popularność Gaszynów do budzenia polskości wśród górnośląskiego ludu<sup>56</sup>. Inaczej do sprawy podchodził Jan Ferdynand Koulhaass, właściciel Kuźni Boguckiej (dziś Katowice), który winnym wszelkich nieszczęść Górnoślązaków czynił „ducha polskiego szlachectwa”<sup>57</sup>. Tego ostatniego mieszczanin ten, jak sądził, poznał obejmując w 1799 r., dobra zrujnowane przez poprzednich właścicieli: polską z pochodzenia szlachecką rodzinę Mleczków<sup>58</sup>.

## 6

Ocena wpływu polskiej szlachty na śląskie dziedzictwo może być, jak widać, krańcowo różna. Niewątpliwie jednak kontakty szlachty śląskiej i polskiej, czy szerzej rzecz ujmując – Ślązaków z Polakami, były na tyle częste i złożone, że trudno zgodzić się z Janem Stanisławem Bystroniem, twierdzącym apodyktycznie: „granice państw dzieliły Śląsk od Rzeczypospolitej i związki pomiędzy nimi

<sup>54</sup> Szerzej zob. M. Cetwiński, *Panowie von Reichenbach. Problem tożsamości elity śląskiej*, [w:] idem, *Metamorfozy śląskie. Studia źródłoznawcze i historiograficzne*, Częstochowa 2002, s. 223–235.

<sup>55</sup> Daisy Hochberg von Pless, pisze o poślubieniu przez przodka swego męża „ostatniej księżniczki jednego ze starych polskich panujących domów” (eadem, *Taniec na wulkanie*, tłum. M. Palcewicz, Kraków 2003, s. 30), który to „fakt miał w pewnym okresie spore znaczenie podczas Wielkiej Wojny”, a dalej (s. 368–370) wyjaśnia, iż szło o przyznanie polskiej korony księciu Hansowi von Pless.

<sup>56</sup> N. Bonczyk, *Góra Chełmska (Góra św. Anny – wspomnienia z roku 1875)*, wyd. 3, Opole 1985.

<sup>57</sup> G. Hoffmann, *Historia miasta Katowice*, tłum. D. Makselon, M. Skop, Katowice 2003, s. 42.

<sup>58</sup> R. Kubiciel, *op. cit.*, s. 71; N. Bonczyk wymienia wśród właścicieli Miechowic rodzinę Mleczków („nie znali nic prócz łowów na psy i dziewczyny”, idem, *Stary kościół miechowski*, oprac. W. Szewczyk, Katowice 1987, s. 166) i Ziemiękich (s. 120).

były bardzo niewielkie”. Całkiem niesłuszna jest też kolejna uwaga tego wybitnego uczonego, jakoby „na Śląsku nie było polskiej szlachty, więc kraj ten społeczeństwa szlacheckiego nie interesował”<sup>59</sup>. Ani granica nie stanowiła nieprzekraczalnej bariery, ani znów szlachty polskiej na Śląsku nie brakło<sup>60</sup>. Trudno też uznać, aby Śląsk nie interesował społeczeństwa szlacheckiego. Interesował – i to bardzo. Nie tylko zresztą wtedy, gdy przebywali na nim Jagiellonowie, Wazowie czy Sobiescy<sup>61</sup>. To były bardzo silne, wielostronne związki, zbyt ważne społecznie i gospodarczo, aby o nich zapominać.

### Bibliografia

- Antoniewicz M., *Mikołaj Kornicz Siostrzeniec, sławny burgrabia będziński*, Katowice 1987.  
Banik J., *Rody opolskie*, Żyrardów 2005.  
Bonczyk N., *Góra Chełmska (Góra św. Anny – wspomnienie roku 1875)*, Opole 1985.  
Bonczyk N., *Stary kościół miechowski*, oprac. W. Szewczyk, Katowice 1987.  
Bystroń J.S., *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI–XVIII*, wyd. 4, Warszawa 1994.  
Cetwiński M., *Metodologii genealogii zarys krytyczny*, [w:] *Genealogia. Stan i perspektywy badań nad społeczeństwem Polski średniowiecznej na tle porównawczym*, red. J. Pakulski, J. Wroniszewski, Toruń 2003, s. 347–358.

<sup>59</sup> J.S. Bystroń, *op. cit.*, s. 33–34.

<sup>60</sup> Zwłaszcza na Śląsku Opolskim, gdzie zresztą i ludność polska stanowiła znaczną większość, zob. W. Dziewulski, *Dzieje ludności polskiej na Śląsku Opolskim*, t. I: *Od czasów najdawniejszych do Wiosny Ludów*, Opole 1972 (rec. J. Leszczyńskiego: „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1973, R. 28, nr 4, s. 507–511).

<sup>61</sup> O związkach Śląska z Polską w XVI–XVIII w. zob. K. Maleczyński, *Więź polityczna Śląska z Polską*, [w:] *Dolny Śląsk*, t. II: *Dzieje, kultura*, Wrocław–Warszawa 1948, s. 99–107 (*Oblicze Ziemi Odzyskanych*), na s. 135 starsza literatura przedmiotu; W. Czapliński, *Ziemia zachodnie w polityce Rzeczypospolitej szlacheckiej (1572–1764)*, „Kwartalnik Historyczny” 1961, R. 68, s. 3–27; J. Leszczyński, *Nieudana próba odzyskania księstwa opolsko-raciborskiego przez Habsburgów w 1652 roku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1965, R. 20, nr 1, s. 36–44; szerzej zob. idem, *Władysław IV a Śląsk w latach 1644–1648*, Wrocław 1969; idem, *Kontakty Nysy z Polską (do XVIII w.)*, [w:] *Miasto Nysa. Szkice monograficzne*, red. I. Kęsicka, M. Morga, Opole 1970, s. 63–77; idem, *Zabiegi i przetargi wokół Śląska w czasie wojny trzydziestoletniej*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1971, R. 26, nr 4, s. 523–542; idem, *Śląsk a druga elekcja Stanisława Leszczyńskiego*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1972, R. 27, nr 2, s. 275–292. Zastawienie Śląska opolskiego Wazom miało ważne znaczenie polityczne nie tylko w latach „potopu” szwedzkiego, kiedy to Głogówek Oppersdorffów stał się siedzibą wygnanego króla polskiego. Pobyt ten był, w jakimś stopniu, rewanżem za gościnę, jakiej w latach wojny trzydziestoletniej udzielił panom na Głogówku Władysław IV. Kontakty te owocowały też formalnymi i nieformalnymi związkami, zob. W. Kaczorowski, R. Sętowski, *Polskie koligacje Oppersdorffów*, „Śląsk Opolski” 2000, nr 4, s. 43–46.

- Cetwiński M., *Rozbój rycerski na pograniczu śląsko-lużyckim w XIV–XV wieku*, [w:] idem, *Śląski tygiel. Studia z dziejów polskiego średniowiecza*, Częstochowa 2001, s. 203–208.
- Cetwiński M., *Panowie von Reichenbach. Problem tożsamości elity śląskiej*, [w:] idem, *Metamorfozy śląskie. Studia źródłoznawcze i historiograficzne*, Częstochowa 2002, s. 223–235.
- Chałasiński J., *Przeszłość i przyszłość inteligencji polskiej*, Warszawa 1958.
- Csombor M., *Podróż po Polsce*, tłum. J. Ślaski, Warszawa 1961.
- Czapliński W., *Ziemie zachodnie w polityce Rzeczypospolitej szlacheckiej (1572–1764)*, „Kwartalnik Historyczny” 1961, R. 68, nr 1, 3–27.
- Dziwulski W., *Dzieje ludności polskiej na Śląsku Opolskim, t. I: Od czasów najdawniejszych do Wiosny Ludów*, Opole 1972.
- Elias N., *Die höfische Gesellschaft. Untersuchungen zur Soziologie des Königtums und der höfischen Aristokratie. Mit einem Einleitung: Soziologie und Geschichtswissenschaft*, Frankfurt am Main 1992.
- Hochberg von Pless D., *Taniec na wulkanie*, tłum. M. Palcewicz, Kraków 2003.
- Hoffmann G., *Historia miasta Katowice*, tłum. D. Makselon, M. Skop, Katowice 2003.
- Kaczorowski W., Sekowski R., *Gaszynowie – zagadka pochodzenia i herbu*, „Śląsk Opolski” 2000, nr 2, s. 45–52.
- Klaußmann A.O., *Górny Śląsk przed laty*, tłum. A. Halor, Katowice 1977.
- Korzeniowska W., *Ziemiaństwo na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku. Studium monograficzne*, Opole 1997.
- Kosian J., *Mistyka śląska. Mistrzowie duchowości śląskiej: Jakub Boehme, Anioł Ślązak, Daniel Czepko*, Wrocław 2001.
- Leibniz G.W., *Wzorzec dowodów politycznych*, tłum. T. Bieńkowski, posłowie W. Voisé, Wrocław 1969.
- Leszczyński J., *Zapomniane poselstwo cesarskie na dwór polski w 1608 roku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1974, R. 29, nr 4, s. 471–484.
- Leszczyński J., *Władysław IV a Śląsk w latach 1644–1648*, Wrocław 1969.
- Leszczyński J., *Kontakty Nysy z Polską (do XVIII w.)*, [w:] *Miasto Nysa. Szkice monograficzne*, red. I. Kęsicka, M. Morga, Opole 1970, s. 63–77.
- Łosowski J., *Żart – formularz – intencja. Wpisy ludyczne w księgach kancelarii grodzkich XVII wieku*, [w:] *Formuła, archetyp, konwencja w źródle historycznym*, red. A. Górak, K. Skupieński, Lublin 2006, s. 133–155.
- Łoziński W., *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*, oprac. J. Tazbir, Warszawa 2005.
- Maciszewski J., *Szlachta polska i jej państwo*, Warszawa 1969.
- Małczyński K., *Więź polityczna Śląska z Polską*, [w:] *Dolny Śląsk, t. II: Dzieje, kultura*, Wrocław–Warszawa 1948, s. 99–107 (Oblicze Ziem Odzyskanych).
- Matuszewski J., *Polskie nazwisko szlacheckie*, Łódź 1975.
- Matuszewski J., *Cham*, Łódź 1991.
- Matuszewski J.S., *Nagana szlachectwa w Polsce w XV i XVI wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1971, seria I: Nauki Humanistyczno-Społeczne, z. 77, s. 125–147.

- Matuszewski J.S., *Czy brak tylko kropki nad „i”? Dwa stulecia historii państwa i prawa polskiego średniowiecza – dorobek i perspektywy*, [w:] *Pytania o średniowiecze. Potrzeby i perspektywy badawcze polskiej mediewistyki*, red. W Fałkowski, Warszawa 2001, s. 153–166.
- Paprocki B., *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1858.
- Pareto V., *Uczucia i działania. Fragmenty socjologiczne*, tłum. M. Dobrowolska, M. Rozpędowska, A. Zinserling, red., opr. i wstęp A. Kojder, Warszawa 1994.
- Prokop K.R., *Księstwa oświęcimskie i zatorskie wobec Korony Polskiej w latach 1438–1513. Dzieje polityczne*, Kraków 2002.
- Protokolarz albo „Czerwona Księga” Mysłowic*, wyd. A. Kowalska, A. Piwowarczyk, red. A. Barciak, Katowice 2002.
- Rombowski A., *Nauka języka polskiego we Wrocławiu (koniec wieku XVI – połowa wieku XVIII)*, Wrocław 1960.
- Rajman J., *Pogranicze śląsko-małopolskie w średniowieczu*, Kraków 1998.
- Solicki S., *Chrystian Hofmann von Hofmannswaldau a sprawy polskie*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1974, R. 29, nr 4, s. 485–504.
- Stolarczyk T., *Szlachta wieluńska od XIV do połowy XVI wieku*, Wieluń 2005.
- Szyrocki M., Żygulski Z., *Silesiaca. Wybór z dzieł pisarzy śląsko-niemieckich XVII wieku w tekstach oryginalnych i polskich przekładach*, Warszawa 1957.
- Tazbir J., *Kultura szlachecka w Polsce. Rozkwit, upadek, relikty*, Warszawa 1978.
- Trepka W.N., *Liber generationis plebeanorum („Liber Chamorum”)*, wyd. 2, oprac. Rafał Leszczyński, Wrocław 1995.
- Tomkowski J., *Mistyka i herezja*, Wrocław 1993.
- Weltzel A., *Pomniki pobożności po ślacheckiej rodzinie hrabiów z Gaszyna w Górnym Śląsku*, wstęp, przypisy i oprac. J. Pixa, Opole 2005.
- Wolański M., *Związki handlowe Śląska z Rzeczpospolitą w XVII wieku ze szczególnym uwzględnieniem Wrocławia*, Wrocław 1961.
- Węgierski bądź dacki *Simplicissimus*, tłum. D. Reychmanowa, przedm. i przypisy J. Reychman, Kraków 1967.
- Vorbek-Lettow M., *Skarbnica pamięci. Pamiętnik lekarza króla Władysława IV*, oprac. E. Galos, F. Mincer, red. nauk. W. Czapliński, Wrocław 1968.
- Zajączkowski A., *Główne elementy kultury szlacheckiej w Polsce. Ideologia a struktury społeczne*, Wrocław 1961.
- Zajączkowski A., *Szlachta polska. Kultura i struktura*, Warszawa 1993.
- Żabiński Z., *Systemy pieniężne na ziemiach polskich*, Wrocław 1981.

MAREK CETWIŃSKI

PROF. DR HAB., UNIWERSYTET HUMANISTYCZNO-PRZYRODNICZY

IM. JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE

ORCID: 0000-0002-1760-0438

### *Związki szlachty śląskiej z Polską*

Wbrew wyrażanym niekiedy poglądom (m.in. przez Jana Stanisława Bystronia) związki Śląska z Rzeczypospolitą były w XVI–XVIII w. nader żywe, głównie za sprawą handlu wołami, pędzonymi z Polski do Brzegu. Bogactwo polskiej szlachty imponowało Ślązakom, co pociągało za sobą popularność polskich obyczajów i mody, a także języka. Przede wszystkim jednak przejawiało się w snobistycznym fabrykowaniu przez śląską szlachtę rzeczywistych i domniemanych rodowodów od polskich („sarmackich”) przodków. Polskie pochodzenie dowodziło „lepszego”, bo starszego szlachectwa niż to, którym mogli legitymować się przybyli później potomkowie niemieckich imigrantów. Z drugiej zaś strony ambitni polscy plebeje łatwo podawali się na Śląsku za „szlachetnie urodzonych” przedstawicieli polskiej szlachty. Uzurpacje te były trudne do wykrycia z powodu braku w Rzeczypospolitej urzędowej heraldii. Zauważalny jest też proces odwrotny: śląscy plebeje, byle zamożni, łatwo wchodzili w szeregi polskiej szlachty.

**Słowa kluczowe:** szlachta, Śląsk, fikcyjne rodowody szlacheckie

MAREK CETWIŃSKI

PROFESSOR, JAN DLUGOSZ UNIVERSITY IN CZESTOCHOWA

ORCID: 0000-0002-1760-0438

### *The relationships of the Silesian nobility with Poland*

Contrary to the views sometimes expressed (for instance, by Jan Stanislaw Bystron), the relationships of Silesia and the Kingdom of Poland were greatly intense, mainly because of the trade of oxen driven from Poland to Brzeg. The wealth of the Polish nobility impressed Silesians, which resulted in the popularity of Polish customs and fashion as well as language. First of all, however, it manifested itself in fabricating snobbishly the real and alleged lineage from the Polish (“Sarmatian”) ancestors by the Silesian nobility. The Polish origin proved “better” nobility since it was older than that which could be held by the descendants of German immigrants who arrived later. On the other hand, the ambitious Polish plebs easily pretended in Silesia to have been “noble-born” representatives of the Polish nobility. These usurpations were difficult to detect due to the lack of the heraldic office in the Kingdom of Poland. The adverse process is also noticeable: Silesian plebs, provided they were affluent, easily became a part of the Polish nobility.

**Key words:** nobility, Silesia, fictional lineage of the nobility